

List do Redakcji

Dziennik Łódzki - Informator Tygodniowy Skierniewic ITS.

Szanowna Redakcjo,

Bardzo się ucieszyłem, że ostatnio tygodnik ITS patronuje kilku pożytecznym inicjatywom związanym z upamiętnieniem działalności prof. Szczepana Pieniążka, także rekonstrukcji alei jabłoni na ul. Pomologicznej. W ubiegłych latach pojawiały się różne pomysły, aby symbolem Skierniewic było jabłko, a nawet, aby w Skierniewicach postawić pomnik jabłka. Odnośnie pomnika wyraziłem wtedy swoją negatywną opinię. Obecne projekty wydają się bardzo sensowne. Takim jest odnowienie alei jabłoniowych w naszym mieście, mimo że, stare drzewa mają swoją wartość. Jabłonie ozdobne posadzone 40 lat temu z inicjatywy prof. S.A. Pieniążka okazały się podatne na wyniszczającą chorobę zwaną parchem jabłoniowym, która poraża liście i nadaje im smutny wygląd w czasie lata, mimo że drzewa pięknie kwitną w maju. Drzewa są obecnie bardzo osłabione, więc czas je wymienić na nowe i przystosowane do warunków miejskich.

Nawiązując do tych zacnych zamiarów i powołaniu Kapituły do Obchodów Roku Prof. Szczepana Pieniążka sadzę, że w tej sympatycznej atmosferze można by zrobić jeszcze coś więcej. Aktualnie istnieje pilna potrzeba, aby zwrócić uwagę społeczności w powiecie skierniewickim, rawskim, łowickim, a może jeszcze dalej, na nasze dziedzictwo narodowe, jakim są stare jabłonie rosnące na wsiach w obejściach gospodarczych i grusze polne rosnące na miedzach. Jedne i drugie są zagrożone. Na wsiach rozwija się obecnie moda przekształcania ogródków wiejskich na wzór ogrodów miejskich, w których podstawowym elementem dekoracyjnym jest trawnik, oraz posadzone na nim tuje, cyprysiki i świerki. Piękne i wartościowe jabłonie giną pod zębami bezlitosnych pilarek. Wiekowe grusze polne rosnące na miedzach i strzegące granic pól są często wycinane na opał.

Piękno starych jabłoni, grusz i innych drzew owocowych zauważa chyba każdy, kiedy zakwitają one w maju. Warto wtedy wybrać się na wycieczkę w kierunku Dębowej Góry, Żelaznej, Rawy, Pszczonowa i wzdłuż innych lokalnych dróg, aby zobaczyć tę niezwykłą scenerię kształtowaną przez sylwetki drzew i ogromne bukiety delikatnych, różowych kwiatów. Piękno kwitnących jabłoni jest prawdopodobnie dostrzegane powszechnie, natomiast wartość tych drzew jest niedoceniana. Warto przypomnieć, że drzewa w ogrodach wiejskich tworzą przyjazną dla człowieka scenerię, korzystny mikroklimat, osłonę od wiatru i kurzu, chłodny cień w skwarne dni, kryją niedostatki budownictwa, kształtują środowisko i krajobraz. Taką funkcję może pełnić każde drzewo, lecz stare jabłonie i grusze mają nieocenione wartości dodatkowe. Przechowują w sobie zasoby genów, które decydują o ich nadzwyczajnej wytrzymałości na mróz i na choroby, oraz o niepowtarzalnej wartości odżywczej, dietetycznej i leczniczej ich owoców. Na wsiach wokół Skierniewic rosną jabłonie, które wytrzymały w minionym stuleciu 6 siarczystych zim bez szkody, rosną zdrowo, owocują, mimo że nigdy nie były opryskiwane. Są to stare odmiany, które jak na przykład Antonówka, zostały wyselekcjonowane do uprawy w okresie kilkuset lat. Wynik pracy wielu pokoleń. Obecnie takich odmian nie uprawia się w sadach towarowych, ponieważ wielkie korporacje handlowe dyktują, co ma być uprawiane. Nowe odmiany jabłek, które kupujemy w sklepach są atrakcyjne i smaczne, lecz niestety pochodzą z drzew wrażliwych na mróz i wymagających wielokrotnego opryskiwania. Jeśli zgubimy wartościowe zasoby genowe ukryte w starych jabłoniach i gruszech będą one nie do odtworzenia.

Nauka światowa interesuje się naszym przyrodniczym dziedzictwem narodowym i próbuje je wykorzystać. Kilkadziesiąt lat temu Uniwersytet Cornella w Stanach Zjednoczonych przysłał do nas światowej sławy profesora Bliss-Zielińskiego, który odwiedził 15 wsi w powiatach rawskim i opoczyńskim zbierając nasiona dzikich grusz polnych jako wartościowy materiał hodowlany. Mamy najbardziej interesujące zasoby dzikich grusz polnych w Europie. W żadnym wypadku nie powinny być spalone w piecach.

Polska do niedawna była krajem stosunkowo ubogim, toteż mieliśmy pilniejsze sprawy do załatwienia niż ochrona dziedzictwa w postaci starych drzew owocowych. Teraz to się zmieniło. Nadszedł czas by podjąć działania, jakie obserwujemy od lat w Europie: we Włoszech (Piemont), Niemczech (Tyrol), Francji (Normandia), Anglii (hrabstwa Kent i Sussex) itp. Do ochrony zasobów dziedzictwa przyrodniczego jednoczą się tam gminy, szkoły, organizacje społeczne, osoby prywatne, zakładane są fundacje. W hrabstwie Kent i Sussex wytyczane są co roku trasy widokowe kwitnących jabłoni, które przyciągają tysiące turystów. Anglicy dumni są ze swojej kuchennej odmiany 'Bramley', podobnej do naszej 'Antonówki' i deserowej odmiany 'Koksa Pomarańczowa'. Obydwie są uprawiane od ponad 200 lat. Istnieją tam towarzystwa, które propagują uprawę tych dwóch odmian i chronią pieczołowicie zasoby starych drzew. Takich przykładów z zagranicy można by sypać jak z rękawa.

Skierniewice powinny stać się zarzewiem działania na rzecz ochrony starych, wartościowych drzew owocowych, zwłaszcza wartości i piękna starych jabłoni i grusz. Jeśli tą ideę będziemy rozwijać, to nasze miasto zyska reputację jako ośrodek naukowy i zarazem przyjazny dla otoczenia. Otoczenie w języku greckim to 'eko'. Dodajemy do tego naszą naukę 'logos' i zasługujemy na miano rzetelnych eko-logów. Nie trzeba się przykuwać łańcuchami do drzew, aby zrobić coś pożytecznego dla środowiska. Wystarczy upowszechniać wiedzę o wartości starych drzew owocowych, oraz bardzo pilnie o tym, jak modernizować ogródki wiejskie przy zachowaniu starych jabłoni i grusz jako obiektów ozdobnych. Mamy wyjątkowo sprzyjające warunki do takiej działalności ze względu na obecność w Skierniewicach dwóch instytutów naukowych, dwóch wyższych uczelni, przychylności władz miejskich i innych organizacji, dorocznego Święta Kwiatów, Owoców i Warzyw, istnienia tygodnika ITS i lokalnego radio RTS.

Prof. dr hab. Augustyn Mika
Instytut Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach